

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Nr 5

Maj 1951

Rok III

Jadwiga Filipkowska-Szemplińska

W SPRAWIE DOSTĘPNOŚCI BIBLIOTEK

Polska Ludowa, aby podnieść poziom kulturalny i polityczny mas pracujących, zapewnić dopływ wyszkolonych kadr na wszystkie od-cinki budownictwa socjalistycznego w Planie 6-letnim i świadomy ich udział w walce o pokój, dąży do jak najpełniejszego upowszechnienia czytelnictwa. Upowszechnienie czytelnictwa, r z e c z y w i s t e, p r a k t y c z n e u d o s t ę p n i e n i e k s i ą ż e k j e s t ważnym czynnikiem w przekształcaniu świadomości szerokich mas, w ich wychowywaniu na czynnych i bojowych obywateli państwa so-cjalistycznego.

Biblioteki muszą być przystosowane do pełnienia zadań w zakre-sie faktycznego i pełnego udostępnienia książek w odróżnieniu od bi-bliotek starego ustroju. W tamtych bibliotekach tylko napis czy szyldzik mówił o ich dostępności dla wszystkich, w praktyce zaś cały szereg utrudnień i przeszkód natury formalnej, ekonomicznej i praktycznej nie pozwalało na urzeczywistnienie tego postulatu.

Czy obecnie sytuacja całkowicie uległa zmianie? Jakie mogą być dzisiaj jeszcze formalne, ekonomiczne czy też praktyczne przeszkody i bariery, odgradzające książkę od czytelnika, dla którego są prze-znaczone?

Niestety jest ich jeszcze sporo. Wymienimy kolejno najgłówniej-sze z nich.

Często biblioteki wymagają zbyt wielu formalności przy zapisie czytelnika i zbyt wielu danych osobistych. W bibliotekach publicznych czytelnik musi przy zapisie przedstawić dowód osobisty lub dowód

stwierdzający miejsce zamieszkania, czy też miejsce pracy. Miejsce zamieszkania można stwierdzić na podstawie dowodu zameldowania, jak również innego dokumentu np. rachunku za komorne na nazwisko czytelnika. W braku dowodu osobistego czytelnik prawdopodobnie może przedstawić ważną legitymację służbową lub legitymację związku zawodowego. Bibliotekarz przy zapisie winien oprzeć się na jakimkolwiek dowodzie, stwierdzającym tożsamość czytelnika, jego adres lub miejsce pracy, ułatwiając mu w ten sposób dostęp do biblioteki.

Gdźieniegdzie w bibliotekach gminnych spotykamy wymaganie, aby czytelnik przedstawił poręczenie osób znanych bibliotekarzowi, jak również poręczenie zakładu pracy czy też szkoły. Tego rodzaju wymagania powinny już stanowczo iść do lamusa i nie odstraszać więcej czytelników.

Prócz przeszkód i trudności natury formalnej mogą istnieć w bibliotekach przeszkody ekonomiczne jak opłaty przy zapisie (wpisowe), opłaty miesięczne za korzystanie z biblioteki i kaucje. Niestety istnieją one jeszcze, choć są przeżytkiem starego ustroju, a przecież zasada całkowitej bezpłatności bibliotek była postawiona przez Lenina już w 1921 roku. Jeśli chcemy rzeczywiście uprzystępnić książki dla wszystkich, nie możemy wymagać wpisowego, czy opłat za korzystanie z biblioteki, gdyż wydatek ten może przekraczać możliwości materialne niektórych czytelników. Dążyć musimy do tego, aby jak najrychlej osiągnąć całkowitą bezpłatność korzystania z bibliotek wszelkich typów, a kaucje zwrotne, dosyć często jeszcze stosowane, muszą zniknąć z naszych bibliotek bezzwłocznie. W dobrze zorganizowanej bibliotece, straty spowodowane nie zwracaniem książek przez czytelników są minimalne. Wysokość kaucji 10 — 30 złotych może stworzyć taką sytuację, iż z biblioteki korzystać będą jedynie czytelnicy zamożniejsi, co wpłynie w dużym stopniu na zmniejszenie się liczby zgłoszeń i odsunięcie od biblioteki tego typu czytelnika, na którym najbardziej nam zależy. Potrzeba utrzymania kaucji zwrotnych może istnieć tylko w miejscowościach letniskowych lecz nie może dotyczyć stałych mieszkańców.

Wiele osób jeszcze dzisiaj nie docenia roli i znaczenia książki w swoim życiu i pracy, wielu obywateli nie posiada dotąd nawyku czytania i ludzie ci znajdują pieniądze na bilet do kina, na inne rozrywki i przyjemności, natomiast opłata w bibliotece wydaje się im zbędnym wydatkiem. Całkowita bezpłatność biblioteki będzie zachętą dla tych właśnie czytelników, których należy zdobyć i przyciągnąć do biblioteki.

Są jeszcze i inne praktyczne przeszkody w swobodnym korzystaniu z biblioteki, jak na przykład czas jej otwarcia. Dni i godziny otwarcia powinny być ustalone w ścisłym związku z rozkładem zajęć czytelników, ich pracy zawodowej lub szkolnej. Dotychczas niedostatecznie uwzględnia się niedzielę jako dzień otwarcia biblioteki, chociaż niewątpliwie jest to dzień najbardziej dogodny dla czytelników. Nie zawsze uwzględnia się też późne godziny wieczorowe (18—20), które mogą znacznie podnieść frekwencję w bibliotece.

Ustalenie najdogodniejszych dni i godzin otwarcia, to jeszcze nie wszystko. Czas otwarcia musi być jak najdłuższy. Otwarcie biblioteki dwa razy w tygodniu po dwie godziny, nawet w dogodnym czasie, nie jest jeszcze rozwiązaniem sprawy.

Postulat codziennego otwarcia biblioteki nie wszędzie może być już dzisiaj urzeczywistniony, jednak dążyć musimy do jak najszybszego jego zrealizowania, tak, aby niedostateczna liczba godzin otwarcia nie stanowiła przeszkody w korzystaniu z biblioteki.

Ważnym czynnikiem udostępnienia biblioteki jest sam jej lokal i jego oddalenie od miejsca zamieszkania lub pracy czytelników. Rzecz prosta, że czytelnik nie będzie wcale korzystał lub też będzie korzystał niedostatecznie z biblioteki, jeśli będzie musiał chodzić do niej kilka kilometrów, lub też jeśli biblioteka położona będzie w niedogodnym punkcie komunikacyjnym.

Ważnym wreszcie czynnikiem przy rzeczywistym udostępnieniu książek w bibliotece jest ilość książek wypożyczanych jednorazowo oraz termin ich zwrotu. I jedno i drugie zależy od ilości książek w bibliotece. Jeśli mamy ich mało (biorąc pod uwagę liczbę czytelników), stawiać musimy ograniczenia i wypożyczać po jednej książce z terminem zwrotu 1 lub 2-ty-

godniowym. Jest to ograniczenie, które utrudnia czytelnikowi należyte wykorzystanie książek, to też każdy bibliotekarz winien uczynić wszystko, aby jak najbardziej iść na rękę swoim czytelnikom.

Nie wszystko o czym tutaj była mowa można przeprowadzić od razu. Jednak winniśmy dążyć nieustannie do jak najszybszego usunięcia tych przeszkód, o ile istnieją jeszcze w naszej bibliotece, a które są przeżytkami minionej przeszłości.

Od Redakcji.

Zwracamy się do naszych korespondentów, których liczba wzrosła już do 112 osób na terenie całego kraju, o nadsyłanie materiałów dotyczących poruszonych zagadnień udostępnienia książek. Chodzi nam najbardziej o to, aby stwierdzić czy rzeczywiście istnieją jeszcze biblioteki pobierające nadmierne opłaty za korzystanie, wpisowe czy też kaucje.

Zofia Rodziewicz

O GAZETCE ŚCIENNEJ

Trudno sobie dziś wyobrazić placówkę społeczną czy oświatową bez własnej gazetki ściennej.

W szybko biegnącym naprzód naszym życiu, gdzie wszyscy ludzie pracy biorą udział w tworzeniu nowych, socjalistycznych form życia, każdy zakład pracy ma do odegrania własną rolę w walce o pokój i o realizację Planu 6-letniego.

Wszystkie te sprawy i zagadnienia znajdują swój wyraz, swoje odbicie w gazetce ściennej. Jest ona jednym z najskuteczniejszych środków z obrazowania życia zbiorowego placówki, środkiem do zrealizowania w praktyce krytyki i samokrytyki.

Czy biblioteki powinny wprowadzić u siebie tę formę pracy społeczno - oświatowej? Nie ulega wątpliwości, że tak. Jest to jeden ze sposobów wejścia w środowisko, któremu biblioteka służy, jeden ze sposobów zaktywizowania czytelników i związania z biblioteką, jako „ich“ placówką.

Redagowanie i wydawanie gazetki ściennej — to wcale niełatwa sprawa. Wielką pomocą w tym względzie może być książeczka S. MARIAŃSKIEGO *) pt. *Jak redagować gazetki ścienne*. O potrzebie tego rodzaju publikacji świadczy fakt, że pierwsze wydanie zostało w ciągu paru miesięcy wyczerpane i zaszła potrzeba natychmiastowego wznowienia książki. Autor skorzystał z krytycznych uwag odbiorców i w drugim wydaniu wyszła ona uzupełniona i rozszerzona.

Książeczka dzieli się na sześć rozdziałów, a mianowicie:

Rozdział 1-szy *Rola i zadania gazetek zakładowych*, gdzie omówione są następujące punkty: Gazetka — wychowawcą i organizatorem — bojowym organem walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce; walczy ona o rozwój gospodarczy, stoi na straży interesów robotniczych, wychowuje nowego człowieka, jest dziełem całej załogi. Ponad to omówiona jest rola organizacji partyjnej w stosunku do gazetki ściennej w zakładzie pracy.

Rozdział 2-gi *Rola i zadania gazetek wiejskich* omawia punkty związane z zadaniami gazetki w walce o racjonalizację gospodarki i wzrost dobrobytu w spółdzielni oraz zadania gazetki gromadzkiej ze specjalnym podkreśleniem jej roli, jako wyrazicielki postępowej opinii w gromadzie, jako czynnika zwalczającego ciemnotę i zacofanie. Osobno autor omawia rolę i zadania gazetki ściennej w PGR-ach.

Rozdział 3-ci. *Tematyka, styl, forma gazetek zakładowych* omawia szczegółowo wymienione w tytule punkty, bogato ilustrując je przykładami, fotografiami i rysunkami. W rozdziale 4-tym *Jak powinien pracować komitet redakcyjny* i w rozdziale 5-tym *Rola i zakres działania korespondentów* podane są wyczerpujące wskazówki odnośnie zadań i praktycznej działalności redakcji i korespondentów, poparte fotografiami.

Ostatni rozdział *Typy i rodzaje gazetek zakładowych* omawia inne formy gazetek jak: gazetkę powielaną, drukowaną, fotogazetkę, gazetkę świetlną, gazetki - ulotki.

Z powyższego omówienia jasno wynika, że autor bierze pod uwagę zakłady przemysłowe i wieś spółdzielczą oraz gromadzką, jednak

*) Mariański Seweryn. *Jak redagować gazetki ścienne*. Wyd. 2 popr. i uzupełn. W-wa 1950, wyd. związkowe CRZZ s. 60, 3 nlb.

prawie wszystkie jego uwagi i wskazówki dadzą się wykorzystać w każdej placówce typu społecznego, a więc i w bibliotece.

Zachęcamy wszystkich bibliotekarzy do zorganizowania na terenie swych bibliotek gazetek ściennych i podzielenia się z „Poradnikiem Bibliotekarza“ swymi doświadczeniami i osiągnięciami w tym zakresie.

Janina Skarżyńska

MIĘDZY NAMI

— Na koniec, na koniec wróciłaś, Wando. Twoje kursy już się dawno skończyły, a ciebie nie ma i nie ma. Cóż to za bumelanctwo uprawiasz?

— O zaraz takie brzydkie posądzenia! Dostałam urlop, żeby się trochę pouczyć i popracować w bibliotekach.

— To rozumiem! Jesteś teraz taka mądra, że potrafisz rozwiązać wszystkie moje wątpliwości, których mam już bardzo dużo.

— A czy Sosnowski ci nie pomagał?

— E... Sosnowski. On jest taki surowy i nie idzie na żadne ustępstwa!

— Teraz to już naprawdę jestem ciekawa. Cóż to za nowe zmartwienie?

— Żebyż to nowe! Stare jak koncepty Pana Jowialskiego. Oczyszczamy teraz naszą bibliotekę z literackich śmieci. Czytałaś w „Poradniku“ artykuł o książkach szkodliwych? Z rozkoszą i z pasją wyrzucam Mniszkównę, Marczyńskiego, Staśko, Zarzycką, Court-Mahlerową i im podobnych. Ale co robić z Rodziewiczówną?

— Jakto? Dobierasz się już do Rodziewiczówny? Cóż za postępek, Zosiu. Pamiętam jeszcze niedawno zachwyciłaś się „Dewajtisem“.

— Widzisz, Wando, to było co innego. Podobał mi się nastrój sielsko - anielski, poziomki z mlekiem, dworek w zaścianku, piękne rekwizyty dawnych czasów. I napisane przyjemnie, żywo. Ale zrozumiałam teraz, że ten cały Marek ze swoją zachłanną miłością do ziemi, to najprawdziwszy kułak. Może bardzo humanitarny, dbający o swoich parobków, ale zawsze kułak. Zresztą miałam zawsze z Rodziewiczówną na pieńku, to też często rozmawiam o niej z czytelniczkami.

— Cóż masz jej do zarzucenia?

— Ależ, Wando. Nie teraz — zawsze miałam! Jej ideały to czasy naszych prababek. Pokora, posłuszeństwo, cierpienie hartują duszę, urabiają charakter. Dorosłe dzieci mają wciąż ulegać woli rodziców, a żony słuchać mężów, nawet jeśli te nakazy są bez sensu i sprzeciwiają się ich przekonaniom. Wszystko się we mnie przewraca ze złości, kiedy czytelniczki zachwycają się „Wrzosem“ i rozczulają nad bohaterką, która złamała życie sobie i narzeczonemu, żeby uspokoić ojca.

— To są poważne zarzuty. Pokora i posłuszeństwo — to nie są nasze zalety. My musimy mieć dzielnych, energicznych ludzi, karnych lecz umiejących czynnie bronić swych przekonań. Ale może te cechy występują tylko w pojedynczych wypadkach?

— Jak to pojedynczych? Prawie w każdej jej powieści jest despota i sympatyczny szlachetny głupiec, który jest mu posłuszny. Poza tym Rodziewiczówna żyje cały czas w epoce popowstaniowej z nienawiścią do wszystkiego, co rosyjskie, z ciasnym szlacheckim patriotyzmem. A ten jej zamaskowany antysemityzm! Każdy Żyd jest rudy i posiada czarny charakter.

— Ależ zuch z ciebie, Zosiu! Stałaś się mądrą, uświadomioną kobietą w czasie mojej nieobecności.

— To w dużej mierze zasługa Sosnowskiego. On mi ciągle wbija w głowę, że Rodziewiczówna jest wrogiem socjalizmu i że nie można dawać jej książek do czytania naszym czytelnikom. Aż wreszcie zirytowana powiedziała mu kiedyś: „Niech pan napisze tyle książek co Rodziewiczówna i takich interesujących, jak ona napisała“, chociaż w duchu godziłam się z nim przecież.

— Cieszę się, iż sama czujesz, że to nie była odpowiedź godna bibliotekarki. My rzeczywiście mało zastanawialiśmy się nad wartością tej autorki. Piszę łatwo, z humorem, sugestywnie, z talentem i to nam wystarczało. Książki jej są pochłaniane przez mało wyrobione czytelniczki. Nie zwracaliśmy uwagi na to, że czytają je najchętniej mało inteligentne kobiety i dziewczęta - podlotki, to znaczy ludzie bez wyrobionych poglądów, bezkrytycznie wchłaniający jej średniowieczne ideały. I to teraz, kiedy propaganda zagraniczna budzi nienawiść do Związku Radzieckiego, podżęga do wojny i wypowiada otwartą walkę obozowi Pokoju.

— To prawda, Wando. Tym bardziej, że Rodziewiczówna ma mocne przekonania i umie je wbijać w głowy czytelniczek. Jej wpływ jest tym silniejszy, że nawołuje do cnót bardzo cenionych i bardzo popularnych: do pracowitości i oszczędzania. Rodziewiczówna nie znosi nierobów arystokratycznych. Więc co robić, Wando?

— Myślę, że należy powoli wycofywać jej książki. Pozostawić jeszcze chwilowo, po gruntownym przejrzeniu, tylko niektóre z nich jak na przykład „Macierz“.

— No dobrze. Ale czym je zastąpić? Co dawać zamiast tych naprawdę interesujących książek?

— Trzeba się nad tym zastanowić. No — Kraszewski, niektóre książki Jeża np. „W zaraniu“, Orzeszkowa, Prus; z tłumaczeń: Lagerlof, Ostenso, Salminen „Katrina“; z nowych: Dobrowolskiego „Trzej w szarych płaszczach“, Paustowskiego „Kolchida“, Kawerina „Dwaj kapitanowie“, doskonała dla tego poziomu książka, Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku“, Koptiajewej „Towarzyszka Anna“.

— Nie zbyt duży repertuar! Wiesz, Wando, co mi przyszło do głowy? Trzeba zwrócić się do „Poradnika“, żeby koledzy bibliotekarze podawali tytuły książek, które, według nich, mogą zastąpić utwory Rodziewiczówny.

— Doskonale. Poprosimy o to „Poradnik“.

Od Redakcji.

W przytoczonej rozmowie, ze względu na formę artykułu, nie mogliśmy omówić poszczególnych powieści Rodziewiczówny i kolejności wycofywania ich z bibliotek. Prosimy naszych korespondentów i czytelników o nadsyłanie do Redakcji swoich uwag w tym względzie, gdyż sprawa wymaga gruntowniejszego omówienia.

WŚRÓD KSIĄŻEK

I g i s z e w W. *Gwiazda nad kopalnią*. W-wa 1950 KiW s. 330.

Sajenko, młody inżynier, górnik wraca po demobilizacji do rodzinnego osiedla w Zagłębiu Donieckim. Zaraz, w pierwszym nieomal dniu swego przybycia, zostaje wciągnięty w nurt pracy nad odbudową kopalni „Młodzieżowej“. Na tle jego trudnych poczynań nad zorga-

nizowaniem nowego pola w kopalni, autor przedstawia entuzjazm, poświęcenie i pełne zrozumienie znaczenia odbudowy kraju, jakie charakteryzują ludzi radzieckich. Do pracy w kopalni „Młodzieżowej“ stają wszyscy: młodzi chłopcy, którzy zaczynają dopiero swe życie górnicze i starzy doświadczeni górnicy komuniści. Wszystkich ich łączy pragnienie, aby jak najprędzej rozbłysła światłem gwiazda radziecka nad kopalnią, co ma być widowym znakiem ukończenia jej odbudowy. Cel swój osiągają w ciągu kilku miesięcy za cenę ogromnego wysiłku całej załogi. Autor położył duży nacisk na ciekawe i ważne dla nas zagadnienie szkolenia nowych kadr pracowników o właściwym, socjalistycznym podejściu do pracy.

Książka napisana niezmiernie interesująco. Ożywia ją zrecnie wpleciony wątek miłosny dwojga młodych ludzi, dla których miłość staje się podniętą do osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy na swoim odcinku. Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu, żywej fabule i łatwemu językowi książka stanowić będzie pociągającą lekturę dla szerokich rzesz czytelników.

R. Ł.

MECHTI HUSSEIN. *Apszeron*. W-wa 1950, Czytelnik, s. 210.

Autor, radziecki pisarz Azerbejdżanu, w sposób pięknie wiążący cechy wschodniej opowieści z siłą i wyrazem współczesnej prozy realistycznej, opowiada o dziejach współzawodnictwa kopalni naftowych na tle pełnego napięcia i natężonej pracy życia naftowego zagłębia Baku. Odbywa się tam kopalnictwo jedyne w swoim rodzaju: wiercenie na dnie morza w warunkach pełnej patosu walki z żywiołem. W obraz życia i pracy nafcjarzy bakińskich wplecione jest życie młodego chłopca, poety Taira, jego interesujący rozwój i miłość do pracowniczki szybu Lafity, miłość wymagająca ofiar: żmudnej drogi nauki i zdobywania zaszczytnych pozycji na froncie pracy i walki z żywiołem. Na osobną uwagę zasługuje piękna postać starego Ramazana, doświadczonego nafcjarza, rozmiłowanego w swoim zawodzie i pełnego mądrości życiowej starca, który swym doświadczeniem i mądrością służy młodemu pokoleniu.

W całości książka, stanowiąc lekturę łatwą, o interesującej fabule, daje dużo wiadomości o zagłębiu naftowym Baku, życiu i pracy radzieckich nafcjarzy.

Z. R.

MORCINEK GUSTAW. *Pokład Joanny*. W-wa 1950, Geb. i Wolff. s. 476.

Nowa powieść znanego autora śląskiego daje szeroki obraz życia górników na Górnym Śląsku na przestrzeni lat 90-ciu: między 1858 a 1948 rokiem. Są to dzieje pokładu Joanny w jednej z kopalń górno-śląskich, dzieje ludzi, których losy związane były z pracą w tym pokładzie, których życie ściśle uzależnione było od sytuacji politycznej i ekonomicznej ziemi śląskiej. Powieść interesująco obrazuje narastanie świadomości klasowej i politycznej górników, walkę o prawa robotnicze, strajk w 1931 roku, specyficzne na Śląsku warunki okupacyjne — wreszcie pierwsze lata odbudowy w Polsce Ludowej w rewolucyjnie zmienionych warunkach. Książka kończy się pełnym zwycięskiego optymizmu akcentem: dwóch górników pokładu Joanny — rodowity Ślązak i repatriant z Francji — biją rekord Pstrowskiego.

Ludzie przedstawieni przez Morcinka — to ludzie z krwi i kości — nie pozbawieni wad i słabości, ale po ludzku zdolni do wielkich uczuć, poświęcenia, a nawet bohaterstwa. Żywa, interesująca akcja powieści przechodzi chwilami w sceny pełne napięcia i grozy — do takich należy obraz szalejącego pożaru i walka górników z żywiołem.

Podkreślić należy, że ujęcie tematu przez autora świadczy, iż pragnie on stanąć w szeregu pisarzy socjalistycznych.

Książka zaopatrzona jest w słowniczek wyrażenń gwarowych.

Z. R.

KRONIKA

Ważniejsze recenzje i artykuły ogólne o literaturze za okres od 15.III do 15.IV.1951 r.

Artykuły ogólne.

Fangrat T. O współczesnej literaturze węgierskiej. „Nowa Kult.” Nr 14(54) s. 9.

Kowalski J. Bibliotekarz jest wychowawcą. „Nowa Kult.” Nr 12 (52) s. 9.

Murray-Smith S. Współczesna literatura australijska. „Nowa Kult.” Nr 11(51) s. 9.

- Nagrody Stalinowskie za rok 1950. „Nowa Kult.“ Nr 12(52) s. 2.
 Smólski W. Poezja Komuny. „Nowa Kult.“ Nr 11(51) s. 6—7.
 Sylwetki laureatów Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami“. „Tryb. Ludu“ Nr 97 s. 2.
 Szczepański J. Ignacy Krasicki. W 150-lecie śmierci. „Tryb. Ludu“ Nr 80 s. 6.
 Tradycja polskiego realizmu krytycznego — fragment referatu „Literatura polska w służbie narodu i postępu“. „Wieś“ Nr 15 s. 5.

Recenzje.

- Adamow G. Wygnanie władcy, rec. Goliński L. „Wieś“ Nr 14 s. 6.
 Amerykański plan ujarznienia Europy. „Tryb. Ludu“ Nr 92 s. 6.
 Amerykański styl życia. „Tryb. Ludu“ Nr 92 s. 6.
 Babat G. J. Opowiadania o prądach wielkiej częstotliwości, rec. S. M. „Horyz. Techn.“*) Nr 3 s. 140.
 Bernstein S. Buonarotti. „Tryb. Ludu“ Nr 90 s. 6.
 Borowski J. Siły przyrody, rec. A. Bardach. „Świetlica“ Nr 1 s. 25.
 Brüning E. Tajna radiostacja działa, rec. M. W. „Poradnik Pracownika „SP“ Nr 3(27) s. 117.
 Domański E., Jaśkowski L., Grabda E. Choroby trzody. „Plon“ Nr 3 s. 31.
 Fadiejew A. Klęska, rec. Grzeniewski L. „Nowa Kult.“ Nr 13(53) s. 5.
 Fast H. Clarkton, rec. Kriwilszo W. „Wieś“ Nr 13 s. 7.
 Fisz G. Nauka, która żyje, rec. Grzeniewski L. „Nowa Kult.“ Nr 11(51) s. 11.
 Fisz G. Rzeczywistość radziecka i amerykańskie bajki, rec. w. j. k. „Wieś“ Nr 13 s. 7.
 Fisz G. Wypredzamy legendę, rec. w. j. k. „Wieś“ Nr 13 s. 7.
 Januszewski J. Wybuchy wulkanów i ich skutki. „Horyz. Techn.“ Nr 3 s. 141.
 Jaworski K. Budowa szybkościowca, rec. A. Bardach „Świetlica“ Nr 1 s. 25.
 Kołas J. W poleskiej głuszy. „Tryb. Ludu“ Nr 90 s. 6.
 Koroitiejew W. Oszczędność w walce z rozrzutnością, rec. Bardach A. „Świetlica“ Nr 1 s. 25.
 Kozewnikow W. Szczęście żołnierskie i inne opowiadania, rec. Duziński B. „Nowa Kult.“ Nr 11(51) s. 11.
 Kultura okresu pozytywizmu. Cz. III, rec. Wasilewska W. „Wieś“ Nr 14 s. 6.

*) „Horyz. Techn.“ — Horyzonty Techniki.

- Lepine J. Gracchus Babeuf. „Tryb. Ludu“ Nr 90 s. 6.
- Likstanow J. Zielony kamień, rec. b. d. „Nowa Kult.“ Nr 12(52) s. 10.
- Lychowski T. Powojenna ekspansja finansowa U. S. A. „Tryb. Ludu“ Nr 92 s. 6.
- Małachowska I. Chemia na usługach medycyny, „Horyz. Techn.“ Nr 3 s. 141.
- Nechaj J. Beton na wsi. „Horyz. Techn.“ Nr 3 s. 141.
- Nowikow P. Kapitan pierwszej rangi. „Tryb. Ludu“ Nr 90 s. 6.
- Ochmański W. Zbójnictwo góralskie, rec. Szczepański A. „Tryb. Ludu“ Nr 93 s. 6.
- Pawlenko P. Wrażenia z Ameryki. „Tryb. Ludu“ Nr 92 s. 6.
- Perelman J. I. Mechanika w kalejdoskopie, rec. K. D. „Horyz. Techn.“ Nr 3 s. 140.
- Popow W. Stal i szlaka, rec. Kuchcianka T. „Wieś“ Nr 14 s. 7.
- Remilitaryzacja Niemiec zachodnich. „Tryb. Ludu“ Nr 79 s. 6.
- Stoletow W. Dlaczego roślina jest zielona. „Plon“ Nr 3 s. 31.
- Szuman J. Koza mleczna. „Plon“ Nr 4 s. 31.
- Szyszakow W. A. Rola uczonych rosyjskich w rozwoju astronomii. „Horyz. Techn.“ Nr 3 s. 141.
- Triolef E. Upiory pod bronią. „Tryb. Ludu“ Nr 96 s. 6.
- Turska L., Witkiewicz R. Wieś spółdzielcza. „Horyz. Techn.“ Nr 3 s. 142.
- Wasyliw N. Ameryka od strony schodów kuchennych. „Tryb. Ludu“ Nr 92 s. 6.
- W Niemczech zachodnich. „Tryb. Ludu“ Nr 79 s. 6.
- Wsiewołod I. Pociąg pancerny. „Poradnik Pracownika „SP““ Nr 3(27) s. 119.
- Zieleniewski A. Mikronawozy. „Plon“ Nr 1/2 s. 47.

LISTY Z TERENU

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ Z CZYTELNIKIEM, KTÓRY NIE ZWRACA NA CZAS KSIĄŻEK WYPOŻYCZONYCH Z BIBLIOTEKI

Regulamin biblioteczny w jednym ze swych punktów określa termin, w którym książka wypożyczona z biblioteki, winna być oddana. Najczęściej jest to termin 2-tygodniowy. Zdarzają się jednak wypadki, że czytelnik z różnych powodów nie zwróci na czas książki. W tym wypadku bibliotekarz stoi przed zagadnieniem, jak ma postąpić w stosunku do takiego czytelnika.

W gminnej bibliotece publicznej w Dubiecku stosowałem wobec takich czytelników metodę, którą omawiam poniżej.

Wychodząc z założenia, że jednym z obowiązków bibliotekarza jest przyciąganie jak najszerszych mas społeczeństwa do korzystania z księgozbioru bibliotecznego, nie można w stosunku do czytelnika przetrzymującego książkę postępować zbyt rygorystycznie. Takie postępowanie może czytelnika zrazić, a nawet spowodować jego utratę, do czego żadną miarą nie wolno dopuścić. Czytelnika takiego należy w sposób delikatny uświadomić o konieczności terminowego zwracania książek i pokierować sprawą tak, by w przyszłości książek nie przetrzymywał.

Duży procent czytelników stanowią uczniowie szkół znajdujących się na terenie danej gminy. Tych właśnie młodych czytelników bibliotekarz musi sobie zjednać. Przy umiejętnym podejściu do nich stają się oni pomocą bibliotekarzowi w jego pracy. Ich dobre chęci można wykorzystać w sprawie przez nas omawianej.

W jaki sposób należy to przeprowadzić?

Zwykle w sąsiedztwie czytelnika, nie stosującego się do przepisów regulaminu bibliotecznego, określającego termin zwrotu książki, mieszka jeden z młodych czytelników. Bibliotekarz, po stwierdzeniu w kartotekach (karcie czytelnika i karcie książki), że dany czytelnik książki na czas nie zwrócił, nawiązuje kontakt z młodym czytelnikiem, mieszkającym w sąsiedztwie przetrzymującego książkę i za jego pośrednictwem ściąga książkę do biblioteki, lub też powoduje, że czytelnik osobiście książkę zwraca. Naszych młodych pomocników należy pouczyć, że postępowanie ich w takich wypadkach powinno być pełne taktu i delikatności.

Sposób ten jest niezawodny, a niejednokrotnie wykazuje, że rzekomo nieobowiązkowy czytelnik, mieszkający czasami w znacznym oddaleniu od biblioteki, nie zwrócił na czas wypożyczonej książki z przyczyn od niego niezależnych.

Zdarza się też, że czytelnik taki, korzystając z usług młodego czytelnika i wręczając mu książkę z prośbą o oddanie jej do biblioteki, prosi go również o wypożyczenie innej książki, powierzając jej dobór bibliotekarzowi. W tym wypadku, rzecz prosta, bibliotekarz ma obowiązek zadość uczynić życzeniu czytelnika.

Postępując z czytelnikami w ten sposób, budzi się w nich świadomość, że bibliotekarz czuwa nad terminowym zwrotem książek, czytelnik zaś ujęty taktem bibliotekarza, zaniecha na przyszłość przetrzymywania książek ponad dozwolony termin.

Bronisław Ciurkiewicz, Dubiecko, pow. Przemysł.

JAK NALEŻY USTALIĆ DNI I GODZINY WYPOŻYCZANIA W PUNKTACH BIBLIOTECZNYCH?

Punkty biblioteczne rozmieszczone są na dalekich wsiach i osiedlach, gdzie ludność przeważnie zatrudniona jest rolnictwem. W takim środowisku, kierownik punktu bibliotecznego winien tak ustalić godziny i dni wymiany książek, aby były one dogodnie dla wszystkich czytających. Najlepiej ustalić wymianę książek w niedzielę od godziny 9 — 11 i 2 razy w dniu powszednie na przykład we wtorki i piątki od godziny 18 — 20.

Myślę, że niedziela jest bardzo dobrym dniem wypożyczania książek. Czytelnik, który weźmie książkę z rana może spędzić wieczór niedzielny na jej czytaniu.

Ja sam mieszkam w odległej wsi, bo aż 10 klm. od powiatowego miasta, moje punkty również są oddalone od niego około 15 — 20 klm. Dni i godziny otwarcia biblioteki ustaliliśmy tak, jak to omówiłem powyżej, a praktyka wykazała, że najlepiej odpowiadają one czytelnikom.

Józef Pisanko, Wyszembork, pow. Mrągowo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Józef Pisanko, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Wyszemborku, pow. Mrągowo. Piszecie o potrzebie głośnego czytania książek w bibliotece i o trudnościach lokalowych, które uniemożliwiają Wam zebranie większej grupy czytelników. Może uda się przeprowadzić głośne czytanie w jakimś innym lokalu? Gdyby to doszło do skutku, prosimy o opisanie takiego wieczoru.

Uwagi w sprawie dni i godzin otwarcia biblioteki zamieszczamy w niniejszym numerze „Poradnika“.

Konicki Zdzisław, Łódź, Archiwum Miejskie. Interesującego artykułu, dotyczącego opieki nad archiwiami, nie możemy, niestety, zamieścić na łamach „Poradnika Bibliotekarza“, gdyż nie zupełnie od-

powiada on potrzebom naszych czytelników. Jeżeli sobie życzyście, artykuł gotowi jesteśmy odesłać.

Tymkowicz Józef, kierownik Biblioteki Powiatowej w Tarnowie. Z pełnym uznaniem przyjęliśmy Wasz projekt wydania „Przewodnika Bibliograficznego dla punktów bibliotecznych“ i zawiadamiamy, iż podjęliśmy starania, aby ukazał się on jako dodatek do jednego z numerów „Poradnika Bibliotekarza“ w bieżącym roku.

Popiołek W., Publiczna Szkoła Powszechna w Karwicy, gm. Wiartel, pow. Pisz. Opisana przez Was akcja oprawy książek dla biblioteki przez młodzież szkolną jest nad wyraz pożyteczna i ma duże znaczenie wychowawcze. Cieszymy się Waszymi sukcesami na tym polu. Mamy duże trudności z nabyciem noża introligatorskiego o który prosiliście — skoro tylko uda nam się tę sprawę załatwić, nóż nadesłemy na adres szkoły.

Nagroda w postaci 102 książek przyznana Waszej szkole przez Komitet Odbudowy Warszawy to także nielada osiągnięcie. Napiszcie jak zostały wykorzystane te książki, ilu czytelników je przeczytało i które im najbardziej się podobały.

INFORMATOR

CENTRALNA KARTA KATALOGOWA

Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny, w porozumieniu z Naczelną Dyrekcją Bibliotek, rozpoczął już centralny druk kart katalogowych nowych wydawnictw polskich od roku 1951 z przeznaczeniem w pierwszym rzędzie dla bibliotek powszechnych i szkolnych. Karty będą wykonane w formacie międzynarodowym 7,5 cm na 12,5 cm z kartonu z otworami na pręt do kartoteki.

Przewiduje się zasadniczo dla każdej książki po trzy jednakowe karty w jednym kartonie. Karton należy przeciąć na zaznaczonych liniach, aby otrzymać trzy oddzielne karty.

U góry karty, po prawej stronie, umieszcza się sygnaturę tj. znak miejsca książki na półce. Na kartach przeznaczonych do katalogu działowego, ponad hasłem, wpisuje się znak klasyfikacji dziesiętnej, zaś na kartach, które włączamy do katalogu przedmiotowego, w linii nad hasłem, poszczególne nagłówki przedmiotowe. Karta zawiera ponad to u dołu następujące notatki: na prawo znak klasyfikacji dziesiętnej, na lewo numer bieżący odpowiedniej pozycji „Przewodnika

Bibliograficznego". Numer ten, łamany przez ostatnie dwie cyfry daty rocznej, należy podawać we wszelkiej korespondencji dotyczącej drukowanych kart katalogowych. Po dokonaniu odpowiednich dopisów karty gotowe są do włączenia do katalogów.

Dom Książki nie podjął się jeszcze rozprawienia tych kart i na razie są one do nabycia jedynie w Instytucie Bibliograficznym.

Dla ilustracji podamy w jednym z następnych numerów wzór centralnie drukowanej karty katalogowej.

BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA BIBLIOTEKARZA

Referat Wydawniczy ZBiAP posiada na składzie następujące wydawnictwa Biblioteczki Podręcznej Bibliotekarza:

W. MICHALSKA. *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich*. Cena zł 0.90.

Czego nas uczy I tom dzieł Józefa Stalina. Cena zł 2

Lenin i Stalin. Zestawienie bibliograficzne. Cena zł 1.50.

Z. KEMPKA. *Rola bibliotek w Planie 6-letnim*. Cena zł 0.90.

Zamówienia należy przysyłać do administracji wydawnictw ZBiAP, Warszawa, Koszykowa 26.

DATY i WYDARZENIA

Podajemy wykaz ważniejszych dat i wydarzeń do wykorzystania w pracy bibliotecznej w miesiącu czerwcu:

- 1.VI. — Międzynarodowy Dzień Dziecka.
- 4.VI.1872 — Zmarł kompozytor polski Stanisław Moniuszko.
- 6.VI.1799 — Urodził się Aleksander Puszkina.
- 7.VI.1935 — Zmarł Iwan Miczurin, wybitny uczonek radziecki.
- 9.VI.1943 — Pierwszy Zjazd Zw. Patriotów Polskich w Moskwie.
- 19.VI.1924 — Zamordowanie przez faszystów włoskich socjalistycznego działacza i posła Matteotiego.
- 11.VI.1905 — Krwawe walki proletariatu na ulicach Warszawy.
- 15.VI.1883 — Wydanie pierwszej odezwy CK „Proletariat”.
- 18.VI.1936 — Zmarł Maksym Gorki.
- 22.VI.1941 — Napaść hitlerowców na Związek Radziecki.
- 24.VI.1950 — Napaść amerykańska na Koreę.
- 25.VI.1867 — Wydanie pierwszego tomu „Kapitału” K. Marksa.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Wydawca: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Koszykowa 26.

Warunki prenumeraty: półrocznie 5 zł; rocznie 9 zł. Cena n-ru 90 gr.

Warunki prenumeraty zbiorowej do uzgodnienia z administracją.

Drukarnia Miejska, Warszawa ulica Klonowa 18. Dysp. 679—23.IV.51—2-B-29160—18.000 egz.